

Mikołaj Łuczniwski

Bolonia – ostatnie zwycięstwo 2. Korpusu Polskiego

Niewiele bitew stoczonych pod koniec II wojny światowej przez żołnierza polskiego wciąż budzi takie zainteresowanie, jak zdobycie Bolonii przez oddziały 2. Korpusu Polskiego w kwietniu 1945 roku. Zwycięstwo było tym bardziej spektakularne, że nic na początku nie wskazywało, aby oddziały niemieckie broniące Italii miały zostać pokonane z łatwością. W przeciwieństwie do wydarzeń na froncie zachodnim, gdzie sprzymierzeni zatrzymali niemiecką ofensywę w Ardenach, wiosną 1945 roku nic nie wskazywało, by wojna na południu Europy zbliżała się ku końcowi.

Żmudne zdobywanie Włoch, rozpoczęte latem 1943 roku inwazją na

ofensywy alianckiej na kilka miesięcy na początku 1944 roku, aż do momentu przełamania Linii Gustawa podczas walk, które w historii zapisały się jako bitwa o Monte Cassino. Późniejszy marsz na północ, w kierunku starożytnej Galii Cisalpińskiej, powstrzymywany był przez Niemców na kolejnych liniach obrony, aż pod koniec 1944 roku oddziały alianckie zmuszone zostały do przełamania Linii Gotów, po czym, do wiosny 1945 roku, alianci przeszli do defensywy.

Wioną 1945 roku gen. Mark Wayne Clark, dowodzący 15. Grupą Armii okopaną na południe od Bolonii, postanowił odciąć siły niemieckie od przepraw przez rzekę Pad i zlikwidować je w Dolinie Lombardzkiej. Zgod-

V Korpus oraz 2. Korpus Polski. To one miały, nacierając na czele 8. Armii, sforsować w rejonie Faenzy rzeki Senio i następnie Santerno, po czym 2. Korpus Polski miał dalej nacierać w kierunku Bolonii, przez Mordano i Castel San Pietro, a V Korpus miał uderzyć na północ, w kierunku miasta Argenta. Oddziały polskie, według rozkazów, które dotarły do nich w marcu 1945 roku, miały atakować dalej i odciąć Bolonię od niemieckich sił głównych znajdujących się na północy. Z racji atakowania przez 2. Korpus Polski na głównym kierunku brytyjskiej 8. Armii, pod rozkazy polskie trafiły dodatkowe oddziały alianckie, w tym m.in. trzy bataliony Gurkhów, batalion włoskiej piechoty, cztery pułki czołgów oraz szwadron czołgów „Crocodile”, wyposażonych w miotacze płomieni. Pełniący obowiązki dowódcy 2. Korpusu Polskiego, gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko, postanowił główne uderzenie przeprowadzić siłami 3. Dywizji Strzelców Karpaccykich, a następnie wyłom wykonany przez „karpacczyków” rozwinąć siłami 5. Kresowej Dywizji Piechoty wspartej czołgami 2. Brygady Pancerniej. Warto tutaj zwrócić uwagę, że spora część żołnierzy dywizji „karpaccykiej” mogła wykazać się bogatym doświadczeniem, bowiem 3. Dywizja powstała z przeformowanej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaccykich, która wstawiła się obroną Tobruku w 1941 roku. Jeśli wszystko poszłoby zgodnie z planem, rejon na północ od Bolonii zostałby opanowany przez oddziały polskie, co znacznie przyczyniłoby się do sukcesu aliantów w północnych Włoszech i, pośrednio, do zakończenia wojny na tym teatrze działań. I chociaż 2. Korpusem dowodził gen. Szyszko, nie zabrakło na miejscu gen. Władysława Andersa. Jak po wojnie pisał gen. Stanisław Kopański: *Przed ofensywą na Bolonię marsz. Alexander* (głównodowodzący wojsk na obszarze Morza Śródziem-



Sycylię, jeszcze podczas trwania konfliktu światowego nie cieszyło się zainteresowaniem prasy. Nie ma w tym nic dziwnego – ukształtowanie półwyspu Apenińskiego, wyjątkowo sprzyjające obrońcom, było doskonałe wykorzystywane przez niemieckich i część włoskich żołnierzy. Dobrym przykładem tego było zatrzymanie

nie z jego planem, brytyjska 8. Armia miała zaatakować z rejonu Rawenny i przez Bolonię uderzyć na Ferrarę i Modenę. W tym czasie znajdująca się na lewo od niej amerykańska 5. Armia miała, przez Bolonię, zaatakować na północ i dotrzeć do rzeki Pad. Na główny kierunek natarcia armii brytyjskiej skierowano brytyjski

nego - M. Ł.) wzywał *gen. Andersa do Włoch, aby był obecny przy wykonywaniu przez II Korpus jego nowego zadania. W związku z tym w pierwszych dniach kwietnia generał znowu odleciał z Londynu do Włoch.*

Bitwa o Bolonię, chociaż jest to nazwa bardzo ogólna, rozpoczęła się 9 kwietnia 1945 roku, od kilkunastu godzin



przygotowania artyleryjskiego oraz alianckiego nalotu (po raz pierwszy na froncie włoskim zastosowano wtedy nalot dywanowy). Już w jego trakcie, jak to niejednokrotnie zdarzało się lotnictwu alianckiemu podczas ostatniej wojny światowej, kilkanaście „Liberatorów” zbombardowało pozycje „karpaczyków”, zabijając ponad trzydziestu z nich i raniąc prawie dwustu. I chociaż początek szturmów pozycji niemieckich rozpoczął się niefortunnie, dywizja przełamała niemiecką obronę nad Senio, a następnie nad Santerno i poruszała się w kierunku północno-zachodnim, na Bolonię. Walki wszędzie miały ten sam charakter – oddziały polskie zmuszone były wielokrotnie do forsowania przeszkód wodnych (podczas całej bitwy Polacy sforsowali w sumie cztery rzeki i dziewięć kanałów, co przy trudności takich operacji stanowi niemały wyczyn) i zdobywania mniejszych miejscowości, bronionych przez cofające się oddziały niemieckie.

W tym samym czasie 3. Brygada Strzelców Karpaccy i 4. Wołyńska Brygada Piechoty, wchodzące w skład zgrupowania „Rud” (jak w swych wspomnieniach napisał później gen. Rudnicki, były to brygady ...świeżo w Korpusie sformowane ponieważ składały się z jeńców niemieckich polskiego pochodzenia) pozorowały natarcie na pomocniczym kierunku, wzdłuż drogi Imola – Bolonia.

12 kwietnia rozpoczęły walki z Niemcami w rejonie Castelnuovo, wieczorem tego samego dnia współdziałając z głównymi siłami korpusu. 13 kwietnia oddziały zgrupowania „Rud” dotarły do przedmieść Imoli, gdzie napotkały silny opór niemiecki. Walki, mające na celu okrążenie miasta, trwały ponad dobę, jednak wieczorem 14 kwietnia oddziały 3. Brygady wkroczyły do miasta.

Sukcesy zarówno Polaków, jak i walczących oddziałów amerykańskich i brytyjskich zmusiły Niemców do wycofania się, a żołnierze 2. Korpusu Polskiego przeszli do działań pościgowych. Brały w nich udział również oddziały zgrupowania „Rud” płk. Klemensa Rudnickiego, które 17 kwietnia zdobyły Castel San Pietro i odcięły tym samym część oddziałów niemieckich, brońących się na południe od tej miejscowości. Nie oznacza to jednak, że bitwa była skończona – należy pamiętać, że na drodze oddziałów polskich stała niemiecka



26. Dywizja Pancerna i doborowe 1. i 4. Dywizja Spadochronowa.

20 kwietnia oddziały polskie zgrupowania „Rud” sforsowały rzekę Idice, zbliżając się do Bolonii. Następnego dnia, 21 kwietnia 1945 roku, chwilę po godz. 6.00, 9. Batalion Strzelców Karpaccy, wchodzący w skład 3. Brygady Strzelców Karpaccy, wkroczył do Bolonii, w ciągu ostatnich dziesięciu dni pokonując w walkach ponad pięćdziesiąt kilometrów. Dwie godziny później, około

8.00, do miasta weszły oddziały amerykańskie. Zdjęcia wykonane tego dnia przedstawiają szczęśliwych mieszkańców Bolonii witających wyzwolicieli, a w morzu mundurów przesuwających się ulicami miasta dostrzec można, obok brytyjskich Battledressów, również charakterystyczne mundury amerykańskie.

Do miasta jepeem wjechał również gen. Klemens Rudnicki i, siedzący obok, gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko. Znowu główna ulica została nazwana na cześć polskich żołnierzy” lakonicznie bitwę o Bolonię podsumował Władysław Górski, który brał w niej udział w szeregach dywizji „karpaccy”. Na pamiątkę wyzwolenia, władze miasta 17 polskim oficerom nadały honorowe obywatelstwo miasta, a ponad dwustu żołnierzy otrzymało wybite na tą okazję medale pamiątkowe. Już po skończonej bitwie, w rozkazie do żołnierzy polskich dowódca 8 Armii, gen. Mac Creery, pisał: „W tej wielkiej bitwie wykazaliście wspaniałego ducha walki, wytrwałość i sprawność bojową. Przesyłam Wam moje najgorętsze powinszowania oraz wyrazy podziwu dla wszystkich oficerów i szeregowych.

Różne są dane mówiące o stratach poniesionych przez 2. Korpus Polski podczas bitwy o Bolonię, jednak oscylują one w granicach 200-300 poległych i około 1200 rannych żołnierzy. Były to jedne z ostatnich strat, które korpus poniósł podczas II wojny światowej – po zakończonej bitwie 2. Korpus Polski nie brał już udziału w walkach, pozostając w rejonie Bolonii, a niecałe trzy tygodnie później wojna się skończyła.

Wobliczu inwazji wojsk Federacji Rosyjskiej na Ukrainę Sejm RP, w trybie przyspieszonym, przyjął liczącą 495 stron i około 800. artykułów ustawę „O obronie Ojczyzny”. Założenia ustawy omówiliśmy w numerze 1/2022, stąd jedynie przypominamy, że obecnie Wojsko Polskie liczy 111,5 tys. żołnierzy zawodowych i 32 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Ustawa przewiduje, w trudnym do przewidzenia czasie, że polska armia zostanie zwiększona do 300 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. wojsk WOT.

Pomimo rozważania koncepcji powrotu do obowiązkowej, zasadniczej służby wojskowej, zdecydowano się na wprowadzenie tej kategorii służby jedynie dla ochotników. Na skutek protestów zrezygnowano z likwidacji, jak było w pierwszej wersji ustawy, Wojewódzkich Sztabów Wojskowych i Wojskowych Komend Uzupelnień.



Uzgodniono podwyższenie wydatków na obronność do 3% PKB, co pozwoli na zakup broni najnowszej generacji, w tym 250 czołgów Abrams, super nowoczesnych samolotów myśliwskich F-35, oraz uzupełnienie słabej strony polskiej armii – obrony przeciwlotniczej, bazującej obecnie w znacznej części na sprzęcie produkcji ZSRR (podobnie jak większość polskich czołgów), o baterie rakiet Patriot. Godnym uwagi jest planowany zakup tureckich i amerykańskich dronów bojowych, które jak wskazują wyniki uzyskiwane przez wojska ukraińskie są przyszłością pola walki.

Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że wojna w cyberprzestrzeni może spowodować podobne skutki co działania militarne. Nie dziwi więc, że w strukturze polskich sił zbrojnych znalazły się Wojska Obrony Cyberprzestrzeni (WOC).

Wbrew pierwotnej koncepcji nie jest to nowy rodzaj Sił Zbrojnych, lecz specjalistyczny Komponent, zbliżony strukturą do Wojsk Specjalnych, mający charakter zarówno defensywny, jak i w miarę potrzeb ofensywny.

Działają już aktywnie Dowództwo WOC, na czele którego stoi dyrektor Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni gen. bryg. Karol Molenda – specjalista w dziedzinie budowania i wdrażania nowatorskich rozwiązań w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, informatyki śledczej i bezpieczeństwa teleinformatycznego.

Ponadto, w MON już od dłuższego czasu funkcjonują specjalistyczne komórki cyberobrony, w tym program CYBER.MIL.PL, współpracujący z Narodowym Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni oraz odpowiednikami w poszczególnych resortach.

Zadaniem nowego Komponentu, zdaniem gen. Molendy, będzie poza czynnościami obronnymi aktywne rozpoznanie, odstraszenie i ofensywa, uprzedzająca przewidywane cyberataki. Uwaga skupiona będzie także na rozpoznaniu technik, taktyk i procedur działania przeciwnika. Zdaniem specjalistów, w przypadku pa-

sowe, Narodowy Fundusz Zdrowia, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Zwiększyła się liczba włamań na prywatne skrzynki mailowe, smartfony, przekazywanych błędnych powiadomień i nieprawdziwych informacji. W tej sytuacji prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki podwyższał kolejno stopnie zagrożenia cybernetycznego kraju (w czterostopniowej skali), do trzeciego – CHARLIE-CRP.

Nasiliły się także ataki hakerskie na Ministerstwo Obrony Narodowej, których skala i cele są utajnione, a przykładem lżejszego kalibru są wysyłane ostatnio do wielu osób fałszywe polecenia stawiennictwa w Wojskowych Komendach Uzupelnień (WKU), włamania na strony Akademii Sztuki Wojennej, publikowanie listów i stanowisk krytykujących np. obecność wojsk amerykańskich w Polsce. Pojawiły się także próby przenikania na strony dowództw i sztabów.

Jednoznaczne wskazanie źródeł ataków jest dosyć trudne, istnieją jednak przypuszczenia, że mogą nimi być wyspecjalizowane rosyjskie grupy hakerskie, powiązane z Federalną Służbą Bezpieczeństwa lub Służbą Wywiadu Za-

PRIORYTETEM - OBRONA OJCZYZNY

granicznego Federacji Rosyjskiej, wykorzystywane obecnie głównie do ataków na strony Ukraińskiego Sztabu Generalnego oraz infrastrukturę Ukrainy, a w poprzednich latach, np. na USA, w okresie wyborów prezydenckich.

Doceniając znaczenie WOC, Ministerstwo Obrony Narodowej dba o przygotowanie dla nich zaplecza osobowego. Przy Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie utworzono, cieszące się wielkim zainteresowaniem, Wojskowe Ogólnokształcące Liceum Informatyczne im. Polskich Kryptologów, zwiększono liczbę działających pod patronatem MON klas wojskowych w szkołach średnich o profilu informatycznym, realizujących program CYBER.MIL.PL. Trzykrotnie zwiększono liczbę miejsc na kierunkach związanych z cyberbezpieczeństwem na uczelniach wojskowych.

Władze wszystkich szczebli ogłaszają nieustannie apele, aby osoby korzystające z telefonów komórkowych, stron internetowych (dotyczy to zwłaszcza osób starszych, w tym kombatanów) zachowywały szczególną ostrożność podczas korzystania z bankomatów, prowadzenia korespondencji elektronicznej, logowania się w serwisach internetowych.

STEFAN JAGIELSKI

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

DODATEK KOMBATANCKI – ILE WYNOŚI I KTO MA DO NIEGO PRAWO?

Kim jest kombatant?

Kombatant – według polskiej ustawy o kombatantach, to osoba, która brała udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Co to jest dodatek kombatancki?

Dodatek kombatancki to rodzaj świadczenia wypłacanego przez ZUS dla osoby uprawnionej do pobierania emerytury lub renty, uznanej za kombatanta decyzją szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i OR.

Jakie dokumenty należy złożyć?

Osoby, które starają się o przyznanie dodatku kombatanckiego muszą złożyć następujące dokumenty:

- wniosek o przyznanie dodatku kombatanckiego (pobierz ze strony www.zus.pl). Formularz wniosku jest również dostępny w punkcie informacyjnym w sali obsługi klientów w każdej jednostce organizacyjnej ZUS

- decyzja szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i OR.

Ile wynosi dodatek kombatancki?

Od 1 marca 2022 r. kwoty dodatków i świadczeń wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny i dodatek za tajne nauczanie – 256,44 zł
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy i do samodzielnej egzystencji – 384,66 zł
- dodatek dla sieroty zupełnej – 481,97 zł
- dodatek kombatancki – 256,44 zł
- dodatek kompensacyjny – 38,47 zł
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 981,81 zł

Kiedy można złożyć dokumenty?

Dokumentację związaną z przyznaniem dodatku kombatanckiego można złożyć w każdym czasie, najlepiej niezwłocznie po uzyskaniu decyzji szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i OR. Jeżeli wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach po spełnieniu warunków, prawo do dodatku emerytalnego zostanie ustalone od miesiąca zgłoszenia wniosku.

Gdzie złożyć wniosek o dodatek kombatancki?

Wniosek o dodatek kombatancki można złożyć:

- osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS (pisemnie lub ustnie do protokołu)
- za pośrednictwem: operatora pocztowego, polskiego urzędu konsularnego.

Ile czeka się na decyzję ZUS w sprawie dodatku kombatanckiego?

Wniosek o dodatek kombatancki rozpatruje organ rentowy właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby zainteresowanej lub jednostka organizacyjna Zakładu wyznaczona przez prezesa ZUS. Po analizie wniosku i załączonej dokumentacji oraz ewentualnym przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego organ rentowy wydaje decyzję w terminie 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Czy można się odwołać od negatywnej decyzji w sprawie dodatku kombatanckiego?

Osoby, które nie zgadzają się z decyzją w sprawie dodatku kombatanckiego mogą złożyć odwołanie, które należy wnieść pisemnie lub ustnie do protokołu za pośrednictwem jednostki organizacyjnej ZUS, która wydała decyzję, do sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji.

Ustawa o pomocy dla obywateli Ukrainy

W sobotę 12 marca Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa.

Celem ustawy jest stworzenie szczególnych regulacji prawnych zapewniających pomoc Rzeczypospolitej Polskiej obywatelom Ukrainy, którzy w wyniku działań wojennych zostali zmuszeni do opuszczenia swojego kraju pochodzenia i przybyli na terytorium państwa polskiego.

Zgodnie z przepisami ustawy obywatel Ukrainy, który w wyniku działań wojennych został zmuszony do opuszczenia swojego kraju pochodzenia i wjechał legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 24 lutego 2022 r. do dnia

określonego w rozporządzeniu wydanym przez Radę Ministrów i deklaruje zamiar pozostania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jego pobyt na tym terytorium uznaje się za legalny w okresie 18 miesięcy, licząc od 24 lutego 2022 r. Za legalny uznawany będzie także pobyt dziecka urodzonego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez matkę, która jest osobą określoną w zdaniu pierwszym, w okresie dotyczącym matki.

W ustawie określono również, m.in.:

- szczególne zasady powierzenia pracy obywatelom Ukrainy, przebywającym legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- pomoc zapewnianą przez wojewodów, jednostki samorządu

terytorialnego oraz inne podmioty obywatelom Ukrainy;

- utworzenie Funduszu Pomocy w celu finansowania lub dofinansowania realizacji zadań na rzecz pomocy obywatelom Ukrainy;

- niektóre uprawnienia obywateli Ukrainy, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest uznawany za legalny;

- szczególne zasady przedłużania okresów legalnego pobytu obywateli Ukrainy oraz wydanych im przez organy polskie dokumentów dotyczących uprawnień w zakresie wjazdu i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

- niektóre uprawnienia obywateli polskich i obywateli Ukrainy będących studentami, nauczycielami akademickimi lub pracownikami naukowymi

wjeżdżającymi z terytorium Ukrainy;

- szczególne regulacje dotyczące kształcenia, wychowania i opieki dzieci i uczniów będących obywatelami Ukrainy, w tym wsparcia jednostek samorządu terytorialnego w realizacji dodatkowych zadań oświatowych w tym zakresie;

- szczególne zasady organizacji i funkcjonowania uczelni w związku z zapewnianiem miejsc na studiach dla obywateli Ukrainy;

- szczególne zasady podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej przez obywateli Ukrainy, przebywających legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Treść aktu prawnego został opublikowany w Dzienniku Ustaw z 12 marca 2022 r., poz. 583.